

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 142

Warszawa, piątek 7 maja 1937 r.

Rok XII

Wybuch w fabryce amunicji

50 osób pod gruzami fabryki

Krótkie spięcie, czy może zamach?

ANKARA, 6. 5. W leżących bezpośrednio pod Ankarą wielkich zakładach amunicyjnych, wybuchł w godzinach przedpołudniowych groźny pożar, który wkrótce rozszerzył się i na składy gotowej amunicji wojskowej.

W chwili, gdy ogień dotarł do składów materiałów wybucho-

wych, nastąpił szereg groźnych wybuchów, które wysadziły w powietrze kilka budynków.

Ogień rozszerzał się z tak błyskawiczną szybkością, że nie wszyscy znajdujący się w zakładach robotnicy zdążyli się uratować. Według dotychczas niesprawdzonych obliczeń, około 50 o-

sób straciło życie pod gruzami fabryki.

Detonacje były tak silne, że w dzielnicy Ankary przylegającej do zakładów amunicyjnych wyleciały wszystkie szyby z okien.

Akcja ratownicza jest ogromnie utrudniona i połączona z wielkim niebezpieczeństwem, gdyż na terenach fabryki znajdują się jeszcze składy materiałów wybuchowych, do których dotychczas ogień nie dotarł.

Przyczyną wybuchu jest prawdopodobnie krótkie spięcie, choć nie wykluczony jest zamach.

W sferach gospodarczych rozszalała się i uporczywie jest lansowana fantazyjna wprost pogłoska, której trudno dać wiarę. Podobno organizacje chrześcijańskiego kupiectwa branży spożywczej zawarły porozumienie z Centralą Związków Kupców, a więc naczelną organizacją żydowską o globalny podział kontyngentów przywozowych. Według krążących pogłosek, na mocy powyższej umowy polskie organizacje kupieckie otrzymać mają 32 procent ogólnej sumy przydzielonych kontyngentów, resztę zaś otrzymać mają żydzi.

Jak zaznaczyliśmy, rzecz jest nie do wiary. Należy więc żądać oficjalnego wyjaśnienia i sprostowania krążących pogłosek. Gdyby jednak do oświadczenia takiego nie doszło i gdyby rzeczy-

JEST TYLE SIŁ W NARODZIE,
JEST TYLE MNOGO LUDZI,
NIECHŻE W NIE DUCH TWÓJ WSTĄPI
I SPIĄCĘ NIECH POBUDZI.

(St. Wyspiański — „Wyżwolenie”).

Zadam wyjaśnienia tej sprawy!
68 proc. handlu zagranicznego — dla żydów
na mocy umowy z... kupcami polskimi

wicie umowa została zawarta, społeczeństwo polskie jak najenergiczniej musi zaprotestować przeciwko takiemu stanowi rzeczy.

W dzisiejszych warunkach bowiem, kiedy hojność sklepów żydowskich wzrasta, kiedy coraz większa liczba Polaków zrozumiała, że niebezpieczeństwo żydowskie, nie chce utrzymywać z żydami stosunków handlowych, zawarcie takiej umowy byłoby czymś zupełnie niepojętym.

Przeciw Polakom

Handel polski rozwija się w żywiołowym tempie, powstają nowe placówki polskie, które wypierają powoli, ale konsekwentnie placówki żydowskie. W tych warunkach przydzielenie kupcom polskim 32 procent ogółu kontyngentów jest sumą niezwykle skąpą, zaznaczyć bowiem należy, że suma przydzielonych kontyngentów jest mniej więcej cztery razy mniejsza od sumy zapotrzebowania danego towaru. Umowa więc, jaka rzekomo zawarta została nie tylko nie pozwoliłaby na powstawanie nowych placówek chrześcijańskich, ale zrujnowałaby już istniejące.

Tępienie nowych firm

Wśród importerów istnieje cicha umowa, a w niektórych branżach u-

mowa oficjalna, mocą której związki importerów nie będą przydzielać kontyngentów przywozowych tym firmom drobnym, które nie istniały przed rokiem 1934.

W tych warunkach nowopowstającym firmom polskim rzucać się pod nogi ze wszelkich stron rozmaite klody. Jakżeż bowiem może prosperować nowopowstała firma, której Stowarzyszenie importerów nie przydzieli kontyngentów. A przecież nowopowstałe firmy w 80 procentach są firmami polskimi. Wiemy przytem, że wszelkie związki importerów są pod prężnym wpływem żydowskim. Związki te opiniują wnioski firmy, żądającej przydzielenia kontyngentów przywozowych, skierowany do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Zupełnie więc jest zrozumiałe, że pod żydowskim wpływem znajdujące się związki importerów, nie będą się rygorystycznie trzymały zawartego porozumienia i nie będą przydzielać kontyngentów jedynie nowopowstałym firmom polskim, żydowskie zaś będą popierać z całego serca. Społeczeństwo polskie żąda wyjaśnienia! Ministerstwo Przemysłu i Handlu musi wziąć w opiekę kupiectwo polskie i sprzeciwić się, gdyby trzeba było wszelkim niedozwolonym projektom i umowom.

We Francji nie wolno
czcić pamięci Joanny d'Arc

PARYŻ, 6. 5. „Le Matin” donosi, że rząd w obawie zejść, jakie mogłyby wywołać tradycyjne manifestacje, organizowane z okazji święta narodowego Joanny d'Arc, postanowił zwrócić się do wszystkich zainteresowanych organizacyj, prosząc o dokładne informacje co do rozmiarów pochodów, jakie się odbędą, miejsc zbiórek i trasy, jaką będą podążały. Wobec

tego, iż nie zdołano dojść do porozumienia w sprawach dotyczących utrzymania porządku publicznego, policja municypalna zawiadomiła szereg organizacji i w niedzielę 9 maja wszelkie pochody będą zabronione. Jedynie delegacje tych organizacji będą mogły złożyć wieńce pod pomnikiem Joanny d'Arc pomiędzy godz. 10 a 13.

Nowa komedia w Rosji

Samokajanie się prasy

na wyraźny rozkaz Stalina

MOSKWA, 6. 5. 25-ta rocznica założenia organu partyjnego „Prawda” stała się „dniem pokutnym” dla całej prasy sowieckiej, oczywiście z wyjątkiem „Prawdy”, która apoteozując w artykule wstępnym swoją ćwierćwiekową działalność, podkreśla, że odegrała ona olbrzymią rolę w rozbięciu wszelkich ugrupowań opozycyjnych. Większość jednak dziennikarzy sowieckich — podkreśla „Prawda” — posiada poważne braki, a mianowicie niedostatecznie szeroki widnokrąg polityczny i kulturalny.

Inne dzienniki podnoszą zastrzeżenia i publicznie krytykują własne błędy.

Nawet urzędowy organ „Izwestia” nie otrzymał dyspensy od surowej „samokrytyki”. Dziennik ten po stwierdzeniu, że „poziom ideowo polityczny dzienników sowieckich jest niski, pisze o sobie co następuje: „Zarzuty te przede wszystkim dotyczą pracowników „Izwestii”, gdzie wrogowie ludu, cały konglomerat zdecydowanych zdrajców i łajdaków, jeszcze tak niedawno uwił gniazdo os”.

Dziennik „Za Industrializaciju” przyznaje się, że „przegapił szkodnictwo w ciężkim przemyśle, a nawet pozwolił szkodnikom zabierać głos na swoich łamach”.

„Na Strazh” (organ „Ossoawichimu”), również przyznaje się, że „niedość szeroko obejmuje ważniejsze dziedziny pracy obronnej i że jest słabo związany z organami Ossoawichimu i czytelnikami”.

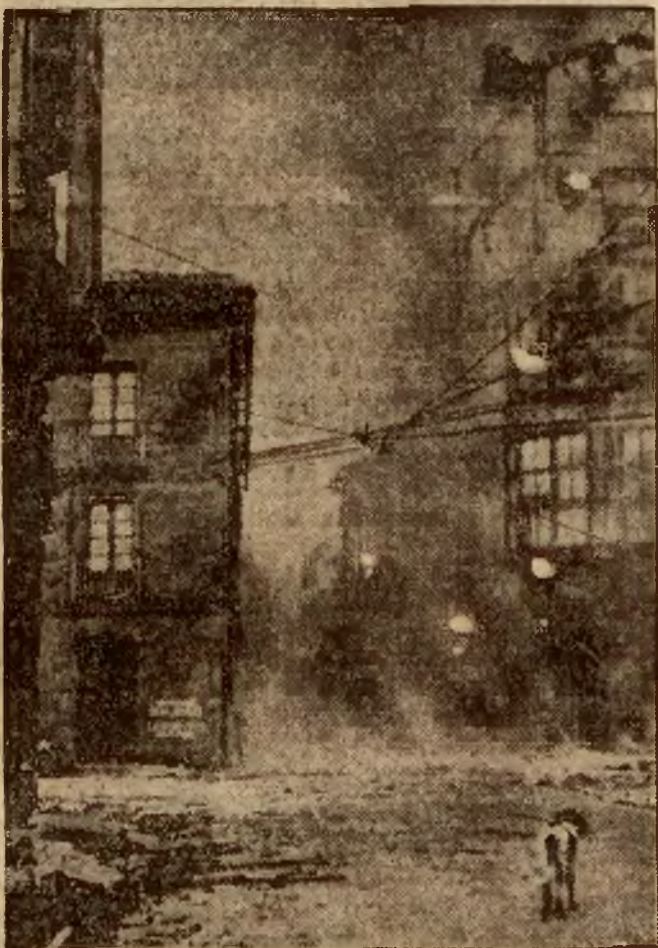
„Socjalistyczne Ziemledielie” wyraża ubolewanie, że „prowadzona przezeń krytyka ludowego komisarjatu rolnictwa i jego organów jest niedostateczna”.

„Trud” przyjmuje na siebie winę złej pracy związków zawodowych, przyznaje się, że „przegapił i nie zdemaskował działalności wrogów ludu w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia pracy i dopuścił do biurokratyzacji pracy związków zawodowych i oderwania się tych związków od mas”.

„Ekonomicheskaja Żyżn” przyznaje się, że „nie okazała żadnej pomocy w demaskowaniu szkodników w systemie finansowo-bankowym”.

„Komsomolskaja Prawda” — stwierdza, że „zagadnienie wychowania ideowo - politycznego młodzieży nie jest należycie postawione ani przez nią samą, ani przez inne organy związku młodzieży komunistycznej”.

Tego rodzaju jednoczesne „kajanie się” wszystkich dzienników sowieckich z wyjątkiem „Prawdy”, przypuszczalnie zostało nakazane przez czynniki miarodajne, a celem tego nakazu zdaje się być obciążenie odpowiedzialnością drugorzędnych wykonawców celem uchronienia prestiżu i aurytetytu czynników kierowniczych i decydujących.



Miasto Guernica, pełne pamiątek historycznych, uległo zniszczeniu. Czerwoni twierdzili, że to wynik bombardowania przez lotnictwo gen. Franco — okazuje się jednak, że miasto było spalone przez cofających się basków.

Masowa egzekucja
W Syrii rozstrzelano 30 kurdów

ALEPPO, 6. 5. Komunikat oficjalny podaje, że w Diarbekir (Syria) rozstrzelano 30-tu prze-wódców kurdyjskich, zamieszka-

nych w niedawno odkryty spisek przeciwko Syrii. Egzekucja wywołała wielkie rozgoryczenie wśród plemion kurdyjskich.

Na ulicach Barcelony
walki z anarchistami trwają

PARYŻ, 6. 5. Sądząc z nielicznych wiadomości, jakie otrzymano z Barcelony, rząd kataloński dotychczas nie opanował sytuacji. Walki toczą się w dalszym ciągu na ulicach miasta. Zdaje się, iż rozruchy były starannie przygotowane. Skrajne elementy anarchistyczne zaopatrzyły się zawczasu w broń i zdołały w kilku miejscach rozbroić żołnierzy armii katalońskiej. Przeważająca

jednak większość sił zbrojnych pozostała wierna rządowi.

Operacja

Marsz. Śmigłego-Rydza

PAT komunikuje:

Pan Marszałek Śmigły Rydz cierpiał na przewlekłe zapalenie migdałków podniebiennych. Zaszła konieczność zabiegu usunięcia migdałków, co też zostało wykonane w dniu 27 kwietnia przez płk. dr. Brzoskę.

Operacja zarówno jak i leczenie pooperacyjne miały przebieg całkowicie pomyślny. Pan marszałek po kilkunastodniowej rekonwalescencji powraca do swej pracy.

Przyjęcie dworskie
u króla Jerzego VI

LONDYN, 6. 5. Wczoraj w pałacu buckinghamskim odbyło się wieczorem wielkie przyjęcie dworskie, w którym wzięła udział cała rodzina królewska. Było to pierwsze przyjęcie na dworze za panowania Jerzego VI.

Nagły zgon
inżyniera

Przy zbiegu ul. Jasnej i Moniuszki, zasłabł nagle, wskutek ataku sercowego 59-letni Jan Bar-toszewski, inżynier - technolog, (Marymoncka 2). Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki, za pozwoleniem władz, przewieziono do domu.

J. K.

Ogony pocziwego Lewiatana

W dyskusjach tak często dziś prowadzonych na temat przebudowy ustroju państwowego zbyt często zapominają się o tym, że zagadnienie ustroju politycznego jest ściśle związane z zagadnieniem ustroju gospodarczego. Jeśli kto chce przeprowadzić istotną, a nie pozorną zmianę ustroju państwa, musi dokładnie rozważyć, jakie zmiany z punktu widzenia nakreślonego przez siebie planu należy przeprowadzić również w ustroju gospodarczym.

Ustrój kapitalistyczny daje wielkim magnatom finansowym i przemysłowym nie tylko wielkie bogactwa gospodarcze, ale również wielką siłę polityczną. Słusznie powiedział Antoni Borkowski w książce „Za kulisami wielkiego kapitału”, wydanej w Bibliotece „Nowego Ładu”,

że: „jeślibym znał dokładnie repartycje t. zw. kosztów handlowych wielkiego kapitału, to mógłbym wydedukować i palcem wskazać główne ośrodki władzy”.

Wielki kapitał, realizując swą władzę w społeczeństwie, posługuje się często bardzo subtelными środkami. Mają oczywiście również miejsce wypadki ordynarnego przekupstwa. Ale te stosowane są raczej w wyjątkowych wypadkach. Postęp bowiem nowoczesnej techniki nie omiada również dziedziny przekupstwa. Tyle obecnie stworzono subtelnych metod zjednywania sobie sympatii osób posiadających cych wpływy, że nie ma przeważnie potrzeby stosowania środków ordynarnych.

Posługując się tymi subtelnymi metodami, posiada „Lewiatan”, ten symbol wielkie-

go kapitału, swoje „ogony” inaczej mówiąc wpływy wszędzie. Leczą, jak pisze Antoni Borkowski, posiada je przede wszystkim w urzędach i w prasie.

Dziś stało się niemal prawem zwyczajowym, że wysocy dygnitarze państwowi, którzy się dobrze zapuścili „Lewiatanowi”, po otrzymaniu dymisji sprawują wielce intrygantne posady w różnych radach nadzorczych. Każdy dygnitarz, który będzie grzeczny i układowy, ma w ten sposób zapewnioną emeryturę w wysokości wielokrotnie przekraczającej jego uposażenia urzędowe.

A prasa? Od czegoż są żydowskie biura ogłoszeniowe, jak nie po to by ułatwiać pocziwemu „Lewiatanowi” repartycje „kosztów handlowych” między potrzebne organy pra-

sowe?

Wszystkie zmiany ustroju politycznego nie będą dziś skuteczne, jeśli nie obejmują „Lewiatanowi” jego „ogonów”, to znaczy jeśli nie dokonamy takiej przebudowy ustroju gospodarczego, która przekreśli potęgę polityczną magnatów gospodarczych.

Na plan pierwszy wysuwają się tu dwie rzeczy: odrodzenie idealizmu, dzięki czemu będziemy mieli zastępy ludzi, których „Lewiatan” przekupić nie będzie mógł, oraz uspołecznienie kluczowych przemysłów surowcowych i prywatnych instytucji kredytowych, które są głównymi ośrodkami finansowymi wielkiego kapitału. Bez tego będziemy się obracać jedynie wśród zmian na papierze, a nie zmian w rzeczywistości politycznej.